

Wychodzi codziennie o 8mej rano.
 Przedpłata w miejscu:
 rocznie 12 zhr.
 półrocznie 6 " c.
 miesięcznie 1 " "
 Z przesyłką pocztową:
 rocznie 15 zhr. c.
 półrocznie 7 " "
 miesięcznie 1 " " 20 "

"TYGODNIK LWOWSKI"
 Ilustrowany jako dodatek
 rocznie 8 zhr. kwartalnie 2 zhr.

DZIENNIK LWOWSKI

Wtorek dnia 17. Grudnia. — Łazarza B. (rzym.) — Sawy Prep. (grec.)

Redakcja w rynku Nr. 175.
 w lokalu drukarni Potemby.
 Ekspedycja i agencja in-
 rat przy placu katedral. pod
 l. 31, w domu Majewskiego.
 Za ogłoszenia od wiersza
 drobnego druku 4 c. (oprócz
 opłaty stepowej 30 kr.)
 Reklamacje nieopieczęto-
 wane wolne są od opłaty.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY.

Pragnąc odpowiedzieć wzmagającym się z dniem każdym potrzebom publiczności i wymaganiom naszych abonentów, domagających się częstokroć podawania bliższych szczegółów z życia politycznego i społecznego tak naszej ojczyzny jakoteż i zagranicy — niemniej z powodu najświeższych telegramów, o które postaramy się dla pisma naszego, z dniem 1go stycznia 1868, „Dziennik lwowski“ wydawać będziemy w znacznie **zwiększonym formacie**. Podobnie i „Tygodnik lwowski“ dla podniesienia drzeworytów — w które wydawnictwo zaopatrzyło się, wychodzić będzie od Nowego Roku ozdobię i na wykwintniejszym papierze — a zakres współpracownictwa powiększony wpłynie na jego ulepszenie.

Aby abonenci nie doznali spóźnienia w otrzymywaniu obu tych pism, upraszamy o wczesną przesyłkę prenumeraty — gdyż nakład ściśle do liczby abonentów zastosowany zostanie.

Przedpłata na „Dziennik lwowski“ z przesyłką pocztową codziennie wynosi:
 miesięcznie 1 zhr. 30 kr.
 kwartalnie 3 " 80 "

z przesyłką tylko 3 razy w tygodniu:
 miesięcznie 1 zhr. — kwartalnie 3 zhr.

„Tygodnik ilustrowany“ kosztuje
 kwartalnie 2 zhr. — półrocznie 4 zhr.

Telegramy „Dziennika lwowskiego“.

Wiedeń 17. grudnia. Dzisiejsza urzędowa „Wiener Ztg.“ pisze, że pogłoski o zamierzonych pożyczce na wydatki dla wojska. Jak też o projektowanym podatku od kupców są zmyślon e. Na wczorajszym wieczornem posiedzeniu Izby niższej mówiono, że utworzenie nowego gabinetu prawdopodobnie nie będzie powierzone księciu Karolowi Auerspergowi, lecz że zajmie się takowem minister Taaffe.

Depesze telegraficzne.

Peszt 14. grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu mowa Deaka była osiłą całej rozprawy. Węgry, twierdzi Deak, w poczuciu, że ich własne siły niewystarczają do udzielnego bytu, szukały w dynastji Habsburgów nie tylko panujących lecz także i podpory. Pragmatyczna sankcja należy szanować nie tylko jako ustawę lecz również jako podstawę niezbędną dla Węgier sojuszu, dla któregołożyć trzeba nawet ofiary. Węgry wywołałyby przeciw sobie opinię publiczną w Europie, gdyby nieprzyjęły części długów austriackich. Byłoby wielkim błędem w r. 1848, w którym i on udział miał, iż natenczas zerwano rokowania o objęcie tej części. Dla tego należy z powodów politycznych przyjąć na siebie odpowiednią część pokrycia długów.

Paryż 14. grudnia. „Monitor“ mówi o przedwczorajszym posiedzeniu włoskiej izby deputowanych, i powiada, że Menabrea zaprotestował energicznie przeciw oskarżeniu Bertanigo, wymierzonym przeciw włoskiej monarchji i armii francuzkiej.

Łondyn, 14. grudnia. Pod mury jednego z więzień przyniosło trzech ludzi beczkę prochu i takową podpaliło. Wybuch zabił 3 osoby a ranił 36, niszcząc zarazem część muru więziennego.

Konstantynopol d. 7. grudnia. Dzisiaj przedłożoną została Porcie nota podpisana

przez wszystkich posłów mocarstw zagranicznych, żądająca otwarcia Dardanellów.

Konstantynopol 14go grudnia. Z powodu drożyzny znieśli Porta clo od przywozu zboża na 3 miesiące. — W poniedziałek odbyła się narada ministrów w sprawie kaucey, żądanych przez deputowanych Kandyotów zgromadzonych w Kanei.

Atena, 7. grudnia. Król zwołał naczelników stronnictw politycznych celem narady. Obiega pogłoska, że nastąpi w krótkce zmiana ministerjum.

Wiadomości polityczne.

Austrja. Przez dwa dni trwające zawzięte śnieżne przerwały ze wszech stron komunikację naszą; wczoraj nie doszła nas ani poczta wiedeńska ani też pociąg czerniowiecki. Mimo wszelkich usiłowań dyrekcyi i urzędów kolei żelaznych, mimo kilkuset robotników, którzy na niektórych punktach pracują nad uprzątaniem tak olbrzymich przeszkód, nie zdołano tak rychło przywrócić swobodnego ruchu pociągów, gdyż dopiero dziś nad ranem dojechał pociąg wiedeński do Lwowa.

Podczas gdy rada państwa po ukończeniu prac swych konstytucyjnych oczekuje jedynie sankcyi tychże, aby natychmiast przystąpić do wyboru delegacyi a potem przez święta się odroczyć, sejm węgierski jeszcze ciągle nad tym samym przedmiotem rozprawia, aczkolwiek niema najmniejszej wątpliwości, że projekt rządowy mimo opozycyi będzie przyjęty. Najświetniej przemawiał w peszteńskim sejmie minister Eotvös, Lonyay i Pulsky. Ten ostatni twierdził, że dla uzyskania wolności trzeba ponosić ofiary; w roku 1848 przelały Węgry krew, dziś niosą w ofierze dochody swe i owe 29 milionów zlr., któremi zaspokajają część długów austriackich.

Polska. Przy ostatnich wyborach do berlińskiego parlamentu nie wahał się rząd pruski używać najjawniejszych bezprawioów w celu przeprowadzenia wyboru swoich kandydatów. W ten tylko sposób przeprowadzono wybór pp. Tempelhoffa i Witte w powiatach poznańskim i obornickim. Poseł Kantak przy sprawdzaniu wyborów podniósł liczne nieformalności zasze przy czynnościach wyborczych w obydwóch tych powiatach, i śmiałem swem wystąpieniem i dokładnem przedstawieniem odnosnych faktów skłonił Izbę do przyjęcia wniosku komisji, żądającego zawieszenia wyboru pp. Tempelhoffa i Witte aż do sprawdzenia zaszych nieformalności.

Francja Niepewniejszym coraz bardziej okazuje się stan monarchji, albowiem wszelkie środki do zapobieżenia coraz bardziej szerzącej się nędzy, stają się bezskuteczne. Cesarz Napoleon tak swoje wyniesienie na tron jako też utrzymanie się na nim przez lat 17 zawdzięcza jedynie zapobiegliwości o klasy robotcze. Paryż, to ognisko proletariatu francuskiego, gdzie ze wszy-

stkich zakątków monarchji zbiegają się ubodzy, w nadziei znalezienia zarobku, był razem ogniskiem rewolucyi, do której materiału palnego dostarczał tenże proletarjat. Napoleon poznawszy przyczynę zlego starał się takową usunąć a to w ten sposób, że wynajdował coraz nowe prace; w latach kilku zburzono 2000 domów, wyprowadzono najwspanialsze bulwary, kolosalne gmachy stawały jedne obok drugich, a celem tego przeobrażenia stolicy Francji był najważniejszy, aby dać zarobek klasie robotczej. Dziś wyczerpało miasto fundusze, Paryż się upiękniał, robota około prac publicznych ustala, a proletariat bezczynny coraz bardziej się wzmaga. Dodawszy do tego codzienny wzrost drożyzny, zmniejszenie czynności w fabrykach i rękodzielniach dla braku ufności do obecnego stanu rzeczy, a łatwo się przekonać o stanie umysłowym tych klas, których jedyną nadzieją jest rewolucja.

Cesarz przyjmuje wprawdzie deputacje tak z prowincji jako i stolicy, które domagają się środków zaradczych przeciw nędzy, atoli jak Salomon z próżnego nalać nie potrafił, tak i cesarz w coraz większy wprowadzany bywa kłopot. Widocznem jest, że stan umysłów pomiędzy klasą malkontentów, których nigdy we Francji nie zabrakło, jest zastraszający; oni to chwytają każdą sposobność, aby plany swe przeprowadzić i monarchją zastąpić rzeczpospolitą. Mało jest dzisiaj osób we Francji, którzyby wierzyli w utrzymanie się dynastji, bo następcę Napoleona III. musiałby przewyższyć energią, sprytem i znajomością stosunków europejskich swego poprzednika, a że wątpliwe należy, aby bieglesza ręka uchwyciła i dzierzyć potrafiła rządy Francji, przeto obawa konserwatystów, jest słuszną. Nie tylko ten stan umysłów ale i znużenie, choroba i podeszły wiek cesarza każą przypuszczać, że minęły te czasy, w których sprężystość była główną dzwignią jego rządów. Jeden z publicystów francuzkich nie bez słuszności powiedział, że rewolucja jest u wrót Francji.

Włochy. Opozycja przeciw rządowi w ostatnich dniach bardzo się wzmagać poczęła; gromadzenie wojsk około stolicy, gorące mowy przewodzców w parlamencie i nieprzychylnie wystąpienie ministrów francuzkich w izbach paryżkich, obszerny dały temat skrajnemu i niezawisłemu dziennikarstwu do wystąpienia z ostrą krytyką przeciw rządowi. By choć częściowo usmierzyć wzburzone umysły, przedłożył był minister skarbu na onegdajszym posiedzeniu bilans wykazujący zmniejszenie wydatków o 20 milionów, chociaż budżet wojskowy o 15 milionów podwyższony został. Świetny ten rezultat gospodarki ministerjalnej uspokoił nieco wahających się i przysporzył kilku zwolenników rządowi, gdy jednakże pewna przekonała chwiejnych, iż wydatki, które bne z pozorną korzyścią są tylko w rzeczywistości, podniosła znów gwałtowna krytyka i naciska na gabinet, by tenże ustabil-

Tak silnie nacierany Menabrea, zniwolony został do zmiany polityki swej w obec Francji i jak donosi „Correspondence italienne“ z 15. grudnia zażądał w Paryżu wyjaśnień stanowczych o wystąpieniu p. Rouhera w ciele prawodawczem. Za tą depeszą wysłał drugą, w której szanowny prezydent ministrów stwierdza, iż w skutek oświadczeń Rouhera sytuacja się zmieniła, przeto odmawia rząd włoski wyjawienia głównych punktów mogących sprowadzić korzystne rozwiązanie sprawy rzymskiej — na tak długo, dopokąd nie otrzyma zadawalniających wyjaśnień o ostatecznych zamiarach Francji.

Tak więc parciu opozycji zawdzięczyć należy, że Menabrea, który jedynie dlatego dostał się do steru rządu, iż obowiązał się być powolnym Francji — poczyna narodową politykę przynajmniej częściowo wcielić w swój program.

Korespondencje.

Brzeżany dnia 10. grudnia 1867.

(H). Chociaż nie mam wysokiego firmanu na korespondenta, jednakowoż niebędąc objętym sprawom ogółu — pomimo, iż nie należy do uprzywilejowanych ojców narodu, którym wyłącznie wraz z posiadłością ziemską ma być w 10 przykazaniach moższowych zastrzeżone prawo myślenia o kraju i to przed udaniem się na spoczynek — pomimo to — sądząc, iż nie pogardzicie może wiadomością — acz słabem piórem skreśloną — z okolicy, która przecież niepospolite posiada zalety, choćby dla daru obierania posłów z większych posiadłości.

Poruciwszy samo chcą c stronie ujemną Brzeżańskiego, muszę oddać tę sprawiedliwość, iż nie jest tu zupełny brak na ludziach swiatłych i gorąco pragnących lepszej doli kraju. Jednakowoż są ci w rażącej mniejszości, tak, że często głos ich przebrzmiewa, jak głos wołającego na puszczy i najszlachetniejsze zamiary tychże w duchu postępowym tak dalece bywają zapoznawane, że dostają między innymi epitetami miano „czerwonych koryfeuszów“. Autora rachunków 1866 r. policzono tu również do rzędu Robespierów!! — Ale chcemy mieć otuchę, iż w niedalekiej przyszłości runą bez powrotu zastarzałe przesady.

Na dniu dzisiejszym mieliśmy dwa odrębne zgromadzenia: jedno prywatnych urzędników w celu zawiązania stowarzyszenia wzajemnej pomocy, drugie szlachty Brzeżańsko-podhajeckiego powiatu jako członków filji gospo-

darzej. — Mówię odrębne — bo dostojni luminarze nieuznali za odpowiednie wysokiemu stanowi swemu zasiadać w zgromadzeniu prywatnych oficjalistów. Pomimo ogłoszonego zaproszenia, pomimo, że dużo czasu pozostawało przed rozpoczęciem posiedzenia filji gospodarczej, ani jeden łaskawie nie zajął; z obawy pewnie, aby się niespospolitować z oficjalistami i przez to nic nie nieutrącić z pańskiej powagi, która podług ich mniemania zapewnia wyższe stanowisko w społeczeństwie.

Byłem na obydwóch zgromadzeniach. Solidarność i poczucie dobra ogólnego więcej dawało się dostrzegać w kole oficjalistów, którzy się zgromadzili w liczbie 34 w zajęciu Merla i po kilkunastominutowym porozumieniu się przystąpili do wpisania się w skład rzeczywistych członków. Rzewne uczucie przejmowało bezstronnego widza, jak niejedyn oficjalista choć sam ubogi lub obarczony liczną rodziną — brał najchętniej na raz po dwa udziały, możnaby rzec, oddawał wszystko, aby tylko zabezpieczyć los jeżeli nie swój, to równego mu brata. Propozycje na członków przewoźniczego wydziału powiatowego wypadły trafnie szczególnie co do dwóch członków, a mianowicie: p. Feliksa Poradowskiego, dzierżawcy dóbr z Kotowa i Maksymiliana Dobrzańskiego, rządzący dóbr, albowiem obadwaj są pod wieloma względami ludzie dobrej woli, popularni w swej okolicy i stosunkowo wpływowi. Podług przekonania ludzi życzliwych stowarzyszeniu, najtrafniej byłby centralny komitet postąpił, gdyby do kompletu powyżej wymienionych dwóch uprosił pana Jakubowicza z Kurzan, a w takim razie byłaby wszelka rękojmia dobrego powodzenia dzisiejszego zawiązku. Co do członków wspierających, to do najhojniejszych zaliczyć można hr. Stanisława Potockiego, którego podczas swej niedawnej bytności w tutejszych swych dobrach przyznaczył rok rocznie po 100 złr. w. a. Reszta zaś dobrowolnych datków, po większej części jednorazowych, wynosi niespełna 200 złr. w. a.

Co się tyczy posiedzenia filji gospodarczej, nadmienię tu tylko, iż w ciągu 3ch godzinnej g a d a n i n y nad programem p. Jakubowicza, ze wszelkich miar godnym uznania — zdołano zaledwo zgodzić się na dwa ustępy.

Na zakończenie niezawadzi przypomnąć Szan. radzie gminnej miasta Brzeżan, czyby już nie czas było przyprowadzić do skutku od niepamiętnych czasów powzięty zamiar założenia czytelnicy publicznej w tem mieście. Należałoby, aby pięknie wygłoszone słowa zamieniły się w ciał, tem więcej, iż miejscowy ksiądz

proboszcz, podobno na wstępie objęcia przez się parafji tutejszej wziął sobie za zadanie: stanowczo popierać tę sprawę i przyczynić się do niej osobiście.

Niepospolicie by wielką oddały usługę krajowi w ogóle rady miejskie miast większych, gdyby za ich przewodem pozakładane zostały czytelnice publiczne. Kiedyż nareszcie zaczniemy wstępować w ślady postępowych narodów? kiedyż dorównamy ich cywilizacji? Wszak w Szwajcjarji, Niemczech i t. d. najpospolitsze gminy posiadają swoje czytelnice. Pamiętajmy o tem, iż jeżeli nie chcemy być postawieni na równi z Chinami, to — jak Thiers powiedział Francji: La France ne peut déjà faire plus de fautes, tak powiedzmy sobie, iż nie wolno nam więcej cofać się na drodze postępu. Życzy by również należało, aby zbiory w czytelnicach nieograniczyły się na czcnych ludowych pisemkach lub dzienniku katolickim... Nam potrzeba czegoś pożyteczniejszego, poważniejszego! bo oprócz ludu mamy inne warstwy społeczeństwa, którym inny pokarm umysłowy, inna praca są nieodzowne.

Nowiny z kraju i zagranicy.

• W piątek dnia 20. b. m. zbiera się lwowska rada powiatowa, celem powtórnego wyboru marszałka.

* Zapowiedziane na wczoraj przedstawienie teatru francuskiego nie miało miejsca, a to z tego powodu, że pociąg krakowski w skutek zaspów śniegowych nie zdążył do Lwowa rano, lecz w nocy o godzinie 11tej.

• Jak po każdej wojnie nieszczęśliwej, tak i po bitwie pod Sadową, wzięto się w Austrii do różnych reform i eksperymentów. Zaczęły się sypać tysiącami projekta, rady i plany po dziennikach i w podaniach do ministrów. Bezzstronni myśleli, że najlepszym środkiem byłoby zaprowadzenie pułków narodowych z komendą narodową i oficerami krajowcami; wszak słyszeliśmy, iż nieraz oficerowie sami podczas boju udawali się do dumy narodowej swych żołnierzy, aby ich zagrać do boju. Ale rzeczoznawcy wysłiali to dziecinne zdanie, bo podług nich właśnie najlepszym środkiem do podniesienia ducha wojskowego, jest niemieczyzna.

W tym też celu wydała jeneralna komenda rozporządzenie, aby oficerowie i podoficerowie przy raportowaniu nieużywali innego języka, tylko niemieckiego. To rozporządzenie weszło już w życie, a kronikarz miał sposobność słyszeć na własne uszy, jak pewien kapral (Rusin) raportował kapitanowi, wybora niemieczyzna: „Melde gehozum, abta lung geztellt ewancyki dranzyk rote.“ Kapitan niewiedzial wprawdzie, czy jest 23 czy 32 rot, ale był niezmiernie zadowolony!

PAMIĘTNIKI GRISCELLEGO

szpiega tajnego

Napoleona III. i Cavoura.

(Ciąg dalszy.)

Ricasoli.

Po powrocie z Genuy, dostałem polecenie od Cavoura udać się do Florencji z 240mi żandarmami w sukniach cywilnych, w celu stawienia się pod rozkazy komitetu rewolucyjnego Toskany.

Żandarmi pojechali częściami, jedni na Piacenzę, Bolonię i Pistoję, drudzy na Aleksandryę, Spezzję, Pietrasante, Lukkę; ostatnia część nakonieć, a z nią i ja, puściliśmy się morze. Schadzka została umówiona w wiosce między Prato a Florencją, o 10tej wieczorem, trzeciego dnia po odjeździe.

Przybywszy do Toskany, odwiedziłem natychmiast p. Buoncampagni, posła Wiktora-Emanuela, który bezzwłocznie zwołał członków

komitetu. Ricasoli, Silvagnoli, Corsi, Fabrizzi, Peruzzi, Bianchi i my dwaj, złożywszy posiedzenie, rozprawialiśmy nad środkiem działania. Zgodziliśmy się na plan następujący:

Ludzie moi mieli z końcem dnia wejść do miasta z kilku stron jednocześnie, oddziałkami po 5 — 6ciu. Mieli oni zatrzymać się po placach publicznych zapowiadając, że Francya nadechodzi oswobodzić Włochy i wołając: „Niech żyje Włochy! i Niech żyje Niepodległość! Precz z obcymi!“ Tak postępując ciągle naprzód mieli oni o 11tej rano zejść się razem na placu przed pałacem Pitti.

Ruch ten odbył się z największą punktualnością. Przebiegałem ulicę z placu na plac po obu brzegach Arna z Celestynem Bianchi, którego mi Ricasoli pod me rozkazy przydzielił. Jak przewidziano, niezmierny tłum ludu zgromadził się na placu przed pałacem Wielkiego księcia. Jenerał Ferrari, który jedną szarżą konnicy rozpedzić by mógł tłumy, zaprzęawszy się Piemontowi, zamknął się z wojskiem w forteczce nie troszcząc się o miasto.

Gdy okrzyki groźne: „Precz z obcymi!“ wzniesione przez całą ludność obył się o okna książęcego pałacu, zjawił się baron Ricasoli z udaną trwogą przed Wielkim Księciem.

— Uchodź książę, zawołał, jeszcze czas! Czy widzi Wasza ks. Mość te rozgorączkowane tłumy? One nie chcą obcych; ratuj się książę... w godzinę będzie już za późno!...

Ferdynand wystraszony wpadł do powozu i ujechał z miasta pod eskortą dwudziestu dragonów i komisarza, dodanego mu ze strony komitetu.

Podczas gdy Wielki książę opuszczał mury miasta, Buoncampagni rozwinął sztandar Włoch z balkonu książęcego pałacu.

Na widok barw narodowych z wszystkich pierśi wzbil się okrzyk groźny: „Niech żyje włoska niepodległość!“, poczem tłum rozszedł się spokojnie. Kilku z mych agentów objęło natychmiast urzędy na miejsce wielko-księżęcych zauszników — i potąd jeszcze je piastują. Wszyscy ci prawie, którzy w ubraniach piemontskich lub sabaudzkich przybyli, po dwóch dniach nosili się jak wielcy panowie...

z tego sprawozdania, bo świadczyło o ścisłym wykonaniu rozkazów jenerałnej komendy.

Jak wiadomo polecił ministerstwo oświaty, aby kandydatom na nauczycieli udzielana była nauka gimnastyki; niewiemy jakie w tym kierunku poczyniło namiestnictwo kroki i czy się już porozumiało ze „Sokołem“, któryby niezawodnie za pewne wynagrodzenie objął na siebie obowiązek dostarczenia nauczyciela gimnastyki, lokalu i potrzebnych środków. W Czerniowcach rząd krajowy udał się już w tym celu do tamtejszego towarzystwa gimnastycznego. Ciekawa jest zresztą okoliczność, że Czerniowce wyprzedzają nas w niektórych rzeczach, i tak porozumiało się tamże kasyno, towarzystwo muzyczne i gimnastyczne względem wspólnego budynku gdyż dotychczasowe umieszczenie jest niedogodnym i więcej kosztuje, aniżeliby wystawienie budynku wymagało. W naszym mieście jest ta sama niedogodność i brak większych lokalności, a przecież nikt nie zabiera się do urzeczywistnienia podobnego projektu, któryby bardzo był na miejscu.

* Nowo zaprowadzone zwolnienie kary więziennej uchwała teraz nieenych ludzi do zbrodni tem więcej, że przy dobrym wikcie i okryciu niezawadzają już kajdany, których się dawniej przecie jakoś lekano. Za rok albo dwa, urzędowe zestawienie okaże, o ile to zwolnienie kary wpłynęło na zmniejszenie zbrodni. Z drugiej strony zachodzi obawa, czy lud napastowany od złoczyńców dla własnej obrony nie chwyci się smutnych środków, jak to miało miejsce w Bohuszanach pod Buskiem, gdzie znaleziono zwłoki znanego powszechnie w okolicy złodzieja, który zapewne pojmany na gorącym uczynku, na śmierć został ubity.

* Mikulińce dnia 12. grudnia 1867. Dnia 5. Października r. b. zgorzało dwóch mieszkańców w Mikulińcach, a dnia 14. tego samego miesiąca dotknęło podobne nieszczęście 14. gospodarzy w sąsiedniej wsi Woli mazowieckiej. Strata tym sposobem zrządzona jest tem większa, że ratunek był prawie niepodobny, ponieważ pożar w Mikulińcach wybuchł podczas dłuższej posuchy, a w Woli mazowieckiej w czasie wielkiej burzy. Z tego powodu była nawet zesłana na miejsce pożaru komisja powiatowa, tak dla oszacowania szkody w celu odpisania podatków, jak i dla rozdzielenia przez wysokie c. k. namiestnictwo nadesłanych 50 fr. a. w. między tych pogorzelców. Tą inicjatywą wysokiego rządu zachęceni, utworzyli niżej podpisani komitet w celu niesienia pomocy tym nieszczęśliwym, przez zaproszenie do składek w całym powiecie, i danie przykładu dla podobnych na przyszłość w Tarnopolskim powiecie wydarzyć się mogących wypadków. Aby jednak ten nasz zamiar mógł osiągnąć pożądany skutek, oddaliśmy naszą czynność w tej mierze pod przewodnictwem naszego prezesa powiatowego p. Antoniego Za-

wadzkiego. I nasze nadzieje niebyły zawiedzione, gdyż ten szlachetny mąż w całym pojęciu swego teraźniejszego stanowiska, zajął się zaraz jak najgorliwiej tą sprawą, i oprócz nadesłania nam kilkuset odezów sw. im kosztem wydrukowanych, do mieszkańców powiatu tarnopolskiego wystosowanych, i ponieśienia kosztów przesłanki pocztowej, wsparł nas jeszcze swoim wpływem i znaczeniem w ten sposób, że dziś już dosyć znacznymi składkami rozporządzamy. Niemniej gorliwie byliśmy i przez świetny c. k. urząd powiatowy poparci, które nie tylko raczył nam zaraz udzielić pozwolenie do powyższych składek, ale nadto kazał łaskawie rozesać nasze odezwy do wszystkich urzędów gminnych naszego powiatu. Tym sposobem mamy nieplonną nadzieję przynieść naszym biednym pogorzelcom znaczną pomoc; a tymczasem składamy dzięki naszemu panu prezesowi powiatowemu W. Antoniemu Zawadzkiemu i p. Baronowi Kanne c. k. staroście i przełożonemu naszego powiatu za tak szlachetne zajęcie się tą sprawą; a wywiązując się w końcu z obowiązku w odezwach naszych na siebie przyjętego, dziękujemy podobnie za dotychczas nadesłane nam składki i podajemy imiona szlachetnych dawców do publicznej wiadomości w następującym porządku: WW. pp. Kazimierz Baron Konopka 114 sztuk drzewa budulcowego, Antoni Zawadzki 15 złr., Julia z Korytowskich Zawadzka 15 złr., Władysław Ciepeliowski 1 złr., Wiktor hr. Baworowski 10 złr., Izaak Awerbach 20 cen., Salomon Rappaport 10 cent., Zachel Sternglas 10 cent., Jędrzej Morawetz 5 złr., Alfred hr. Dunin Borkowski 5 złr., Hipolit Orłowski 3 złr., Leib Polisiuk 10 złr., 1 korzec jęczmienia, 2 fur słomy, Józef Pragowski 20 cent.: Maciej Kotowicz 10 cent., Jędrzej Kołtuński 50 cent., Todres Fude 20 złr., 2 korecy jęczmienia, 1 korzec żyta, 5 fur słomy, Władysław Wojnarowski 50 cent., ksiądz proboszcz obr. łac. Karol Rynkiewicz 10 złr., ksiądz proboszcz obr. gr. Jan Bałtarowicz 2 złr. 30 cent., Selig Margules 10 złr., Michał Missberger 5 złr., 1 korzec jęczmienia.

Dalsze datki ogłoszą się również w dziennikach. Michał Missberger naczelnik gminy, ks. Gustaw Greno proboszcz obr. łac. i radny, ks. Michał Pawlik administrator obr. gr. i radny, Stanisław Miedlicki asesor i radny Isaak Kaczke asesor i radny.

Gospodarstwo i handel.

* Fabrykanci sukna w Białej bracia Strzygoccy otrzymali przywilej na wynalazek ku ulępszeniu fabrykacji sukna na trzyletni przeciąg czasu.

* Z korespondencji rolniczej dowiadujemy się, że na wystawie rolniczo-przemysłowej w Chelmży (w Prusach zachodnich) wielki podziw wzbudziły i ogólną uwagę zwróciły na siebie olbrzymie kartofle dostawione przez p. Piotucha z Topolna, których

z jednego kartofla już w czwartym roku dochowano się 240 korcy. Zakłady krajowe powinnyby sprowadzić takie kartofle na rozmnożenie.

* W Czechach wzmagą się drożyzna czem raz więcej. W Pradze d. 10. grudnia płacono mierzycę pszenicy 7.50, żyta 5.70, jęczmienia 3.60, owsa 2.15, a kartofli 1.50.

Część urzędowa.

Mianowani: przy administracji salin w Wieliczce: Hipolit Walewski pr. miernikiem kruszcu; Stanisław Strzelecki bergmistrzem; a Franciszek Russ i Edmund Mümler oficyalami salinarnemi.

Cennik giełdy pienięż. i tow. we Lwowie

z dnia 16. grudnia 1867.

Listy zastawne banku hypot. galic. płać 94 złr. Żywica kolofonium 100 funtów wied. 10 złr. 25 cent.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 16 grudnia.

	złr.	kr.
5% Metaliki	55	30
z procent. z maja i listopada	57	40
5% Pożyczka narodowa	64	80
Losy pożyczki z roku 1860	81	15
Akcje banku wiedeńskiego	678	
kredytowego	184	30
Łondyn 10 funtów szterlingów	121	35
Srebro	119	25
Dukat pojedynczy	5	76

Cennik izby handl. lwowskiej.

z dnia 14. grudnia.

	Dają		Żądają	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	5	68	5	74
Dukat cesarski	5	72	5	79
Napoleon. or	9	55	9	66
Półimperjal rosyjski	9	85	10	02
Rubel srebrny rosyjski	1	85	1	90
Rubel papierowy rosyjski	1	65	1	68
Talar pruski	1	77	1	79
Galic. listy zastaw. w. a.	78	35	79	05
Galic. listy zastaw. m. k.	82	28	82	94
banku hip.	94	—	95	—
Galic. obligacje indmiz.	64	93	64	33
Pożyczka narodowa	65	62	65	25
Akcje kolei żelaz. galic.	204	50	206	17
Czerniowieckiej	167	50	169	83
banku hipotecznego gal.	72	75	75	50

Przyjechali do Lwowa

Dnia 14. i 15. grudnia.

PP. Bał J., z Tuligłówn. Debowski Z., z Haktynic. Catargi L., z Jas. Hr. Kalinowski W., z Kniesioła. Malczewski M., z Miłowa. Peterkokino P. z Besarabii. Czajkowski W., z Świerza. Jankiewicz K., z Stanisławowa. Serwatowski T., z Buczniowa. Wierzbicki J., z Rudy. Małeckie Z. W., z Złoczowa. Ks. Kourotazi E., z Bukaresztu. Hr. Łączyński H., z Dmytrowic. Maniewski M., z Bajkowiec. Malczewski St., z Cześniak. Br. Błażowski K., z Nowosiółek. Br. Błażowski E., z Browarów. Udrycki A., z Wielkich Mostów. Waygart W., z Przemysła. Baranowski E., z Przemysła.

Tegoż dnia rząd tymczasowy utworzył się, jak następuje:

P. Buoncampagni został prezydentem rady ministrów i komisarzem królewskim;

P. baron de Ricasoli, ministrem spraw wewnętrznych;

P. Fabrizio, sprawiedliwości;

P. Corsi, handlu;

P. Silvagnoli, oświaty publicznej;

P. Peruzzi, finansów; a

P. Bianchi, sekretarzem-jenerałnym Rady.

Gdy zaś nie istniała ani armia, ani nie było okrętów wojennych — nie mianowano więc ani ministra wojny, ani marynarki.

O czwartej wieczorem miasto Florencyja było tak spokojne, tak obojętne, jak onegdaj.

I któżby uwierzył, że Buoncampagni, minister uwierzytelniony przy Wielkim Księciu, który wczoraj jeszcze był pokłony na schodach w pałacu Pitti, aby być przyjętym, dziś w nim rządzić będzie, napędziwszy swego władzcę?!

Któżby uwierzył również, że baron Ricasoli, który w roku 1849 udał się na wygnanie

do Wielkiego Księcia, wypędzonego przez rewolucję z Toskany, i który za to otrzymał krzyż Maryi-Teresy, że ten człowiek, powtarzam, zdradziecko dopomagać będzie do powtórnego wypędzenia tegoż samego monarchy?!

Po ukończeniu rewolucji w Toskanie, otrzymałem rozkaz od hr. Cavoura udania się z mymi agentami do Parmy. Z liczby początkowej 24 żandarmów, zostało mi zaledwie 15tu, reszta osiadła we Florencyi. Jednak dzięki republikanom z Genuy, Medyolanu i Rzymu, którzy za urzędami napływali do Turynu, z łatwością przychodziło ministrów zastąpić miejsce tamtych. Komitet parmezański, złożony z Cantellego, St. Vitalego, Melussiego, Davida i Torregiani'ego, na wiadomość o mym przybyciu, wyszedł na me powitanie. W kawiarni przy St. Hilaire przedsięwzięliśmy stawić barykady w całym mieście. Naczelnik policji Mattei i jenerał Frotti, który miał pod swymi rozkazami 10 000 żołnierza, a którzy mieli nas kartaczować, nie przeszkadzali nam wcale.

Wielka Księżna Marja z domu Burbonów, obudziwszy się pewnego pięknego poranka, i ujrzawszy się prawie w ręku rewolucjonistów, kazała zaprzadź i ujechała w kierunku Mantuy, aby się oddać w opiekę dział austryackich

Hrabia Cantelli, mer Parmy z r. 1848, skazany na śmierć za naczelnictwo w powstaniu, ulaskawiony przez Wielką księżną odwdzięczając się za taką wspaniałomyślność, tenże Cantelli na nowo stał się spiskowcem r. 1859, by stracić z tronu swą dobrodziejkę.

W księstwie Modenskiem odbyły się rzeczy tym samym porządkiem, jak we Florencyi i Parmie. — Pp. Carbonieri, Zini, Mayer, Chiesi byli owymi naczelnikami ruchu, którzy mnie przyjmowali, i pod których stawiłem się rozkazy.

Księżę Modeny, miasto wystąpić przeciw powstańcom, przekroczył Pad, udając się w środek bagnietów austryackich.

C. d. n.

Towary kolonialne

Owoce południowe
- nicejskie matowane i w syropie
Czekolade
Jabłka i gruszki tyrolskie
Wina węgierskie białe i czerwone
- austriackie
- reńskie
- francuskie Bordeaux

Francuskie **szampany** od pp. Moët & Chandon w Epernay, a mian.: Crement rose, Imperial, Grand crem Imperial i Aynon, moussoux, doux i różne inne

Rozolisy krajowe i zagraniczne flaszka po 30, 50, 56, 60, 80, 95 i 1.50

Likiery krajowe i zagraniczne flaszka po 50, 80 i 2 zł.

Rumy i Araki

Sledzie marynowane, zwijane i opiekano marynowane

Sielawy wędzone

Kawior astrachański

Paszet w kiszce

Kiszka sardelowa i różne inne przysmaki poleca 424-1-3

IGNACY BOCHNAK

we Lwowie m. 161.

Na święta

poleca handel korzenny

J.F. Kleina wdowy

we Lwowie 232 m.

wszelkie artykuły korzenne, południowe owoce

a pr edewszystkiem 360 2-6

WINO stołowe zieleniak po 50, 60, 80 kr. butelka,

RUM prawdziwy z Jamaiki miara 1.80, 2.40 i 2.80,

HERBATE po 1.50, 2, 3, 4 i 5, jakoteż:

ŚLIWKI suszone prawdziwie tureckie

MIÓD pszczyński,

POWIDŁO węgierskie bardzo słodkie i świeże wiedeńskie drożdże.

HANDEL J. S. Jürgensa

poleca na kolędy
przy nadchodzących świętach

z pierwszych fabryk Wiednia i zagranicznych w największym doborze i w najnowszym guście

WYROBY GALANTERYJNE

francuskie i angielskie perfumerje i mydła, toalety, pularesy, portemonnais, portofeuilles na papiery, albumy, cygarniczki, torbeczki damskie zawierające potrzeby do hafiu i szycia, również znaczny zapas **biletów noworocznych** z powinszowaniem imienia i **kart wizytowych** — litografowane i wyciskane, wszelkie potrzeby do **pisania i rysowania**, jako też **papiery listowe** z literami (monogramami) białe lub w różnych kolorach wyciskanemi.

Wielki zapas obrazów, stalorytów i odbió olejnych.

Wszystkie towary sprzedają się podług jakości po cenach na umiarkowanych. 420-1-2

Towarzystwo akcyjne fabryki papieru w Czerlanach.

OGŁOSZENIE.

Od 1. stycznia 1868 wypłacać będzie filia banku ang. austr. na rachunek Towarzystwa akcyjnego Czerlańskiej fabryki papieru jako ożęściową, spłatę kuponu tychże akcji płatnego 1. lipca 1868 po zhr. 6 w. a. za każdą akcję prezentowaną wraz z kuponem.

Od dyrekcji Towarzystwa akc. fabryki papieru w Czerlanach.

422-1-4

Ces. król. uprzywil. galic. akcyjny BANK HIPOTECZNY.

Rada nadzorcza c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku Hipotecznego uchwaliła w myśl §. 77. statutów wypłacić akcjonariuszom z dotychczasowych czystych dochodów Banku 5% na zaliczkę na rachunek kuponów dopiero dnia 1. lipca 1868 płatnych.

W skutek tego główna kasa c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku Hipotecznego wypłacać będzie

poczawszy od dnia 2. Stycznia 1868 r.

posiadaczom kwitów tymczasowych na które 80 zhr. w. a. wpłacono,

po zhr. 2 wal. austr.

Kupony należy przedłożyć spisane na podwójnej konsygnacji w arytmetycznym porządku.

Kasa uwidoczni wypłatę na dotyczącym kuponie.

Lwów 15. grudnia 1867.

423-1-2

DYREKCJA.

J. Osiecki, wydawca.

Odpowiedzialny redaktor: Dr. H. Jasiński.

W domu Baracza przy ulicy niższej Karola Ludwika na 1. piętrze znajduje się

Wielka wystawa

ze wszystkich części świata.

Szczególniejszą na się zwracają uwagę: **Pochód koronacyjny w Peszcie** i **Budzie** dnia 8. czerwca 1867.

Wielkie miriorama wojenne a) bitwa pod Königgrät, b) bitwa pod Custozą **Najnowsze paryskie Alettoskopy.**

Wstęp 15 centów.
Wystawa otwarta od godziny 9. rano do godziny 9. wieczór. 421-1

Jedyny i główny skład

Trumien kruszcowych

z c. k. uprz. fabryki

A. M. Beschormer & Comp w Wiedniu ntrzymują

F. Opuchlak & Nitseh

przy placu kapitulnym pod l. 47 i 31 m. we Lwowie i polecają takowe w wielkim wyborze pojedynczo lub bogaciej zdobione po cenach stałych **od zhr. 40 i wyżej** niemniej także stosownie do tychże **kapy, poduszki i materace** osobno.

Zamówienia telegraficzne uskuteczniają się o ile to ruch kolejny pozwala tego samego dnia. 366-3-10

Stosowny podarunek na

BOŻE NARODZENIE

1000 dukatów w złocie

na los 50 centów

(przy 5ciu losach jeden darmo)

wygrać można nieomylnie 21. grudnia 1867 r.

LOSÓW powyższych w małej ilości jeszcze resztujących dostać można u JOH. C. SOTHEN

Wien Graben Nro. 13. 376-3

Promesy losów kredytowych po 4 zhr. na wygranę 1/4 Miliona zhr.

Fryderyk Schubuth.

P. T.
Wyszedłszy ze spółki z panem F. B. Hanićkim, i objawwszy **pracownię obuwia damskiego** w tym samym zakładzie, z tym samym kierunkiem i tem samym nrządzeniem, jak dotąd istniała, na moją wyłączną własność, mam zaszczyt zawiadomić niniejszem Szanowną publiczność, że znany



Magazyn obuwia damskiego

dawniej F. B. Hanićkiego i spółki

odtąd już tylko pod moją własną urzędownie zaprotokołowana firma:

Fr. Górski

przy placu św. Duchy pod l. 45 m. we Lwowie, prowadzić będę.

Przez czas mojej długoletniej emigracji na zachodzie, zaznajomiwszy się z pierwszorzędnymi garbarniami i fabrykami skór, a utrzymując dawniej z nimi pozawiązywane stosunki przez pobieranie **materjału na obówie z pierwszej ręki**, staraniem mojem będzie: co do dokładnej roboty, trwałej materji, eleganckiego wykończenia, wykwińskiego gustu, oraz wszelkich wymogów mody i postępu, Szanowną publiczność zawsze zadowolnić

Ustaliwszy bardzo przystępne i nader umiarkowane ceny, upraszam o liczne miejscowe i zamiejscowe zamówienia. 345-3

Franciszek Ksaw. Górski.